

NieOkiemZnani, Urlop na żądanie

Wezmę URLOP NA ŻĄDANIE!
URLOP NA ŻĄDANIE!

Tego nikt nie planuje, To się po prostu dzieje.
Dzwoni głośno telefon, Ziom w mieście są didżeje.
Trzeba ogarniać look I zapinać rozporek,
Bo co to za różnica , czy dziś piątek czy to wtorek?!

Stary przecież wiesz jak jest, czasem chce się czasem nie.
Są takie dni w tygodniu kiedy melanz wciąga Cię.
Lepiej nie siedź teraz w domu, nie chcesz chyba
spuścić z tonu?! No bo co to za różnica czy sobota czy to środa?!

Ja świetnie się bawię,
Zapraszam wszystkie Panie!
A jutro wezmę URLOP NA ŻĄDANIE!
Stop dzisiaj nikt nie mówi, Polej kolejną banię!
A jutro wezmę URLOP NA ŻĄDANIE!
Ooo! Ooo!
URLOP NA ŻĄDANIE!
Ooo! Ooo!
Wezmę URLOP NA ŻĄDANIE!

Tego nikt nie żałuje, Nikt tego się nie wstydzi.
Na klatce dudnią głosy, Sąsiedzi mają dosyć.
Środek tygodnia łoś! A kumple wciąż pod drzwiami,
Nie dadzą spać nikomu, bo ta noc jest tylko dla nich!

Stary przecież wiesz jak jest, czasem chce się czasem nie.
Są takie dni w tygodniu kiedy melanz wciąga Cię.
Lepiej nie siedź teraz w domu, nie chcesz chyba
spuścić z tonu?! No bo co to za różnica czy sobota czy to środa?!

Ja świetnie się bawię,
Zapraszam wszystkie Panie!
A jutro wezmę URLOP NA ŻĄDANIE!
Stop dzisiaj nikt nie mówi, Polej kolejną banię!
A jutro wezmę URLOP NA ŻĄDANIE!
Ooo! Ooo!
URLOP NA ŻĄDANIE!
Ooo! Ooo!
Wezmę URLOP NA ŻĄDANIE!

Wezmę URLOP NA ŻĄDANIE!
Wezmę URLOP NA ŻĄDANIE!

Ja świetnie się bawię,
Zapraszam wszystkie Panie!
A jutro wezmę URLOP NA ŻĄDANIE!
Stop dzisiaj nikt nie mówi, Polej kolejną banię!
A jutro wezmę URLOP NA ŻĄDANIE!

Ja świetnie się bawię,
Zapraszam wszystkie Panie!
A jutro wezmę URLOP NA ŻĄDANIE!
Stop dzisiaj nikt nie mówi, Polej kolejną banię!
A jutro wezmę URLOP NA ŻĄDANIE!
URLOP NA ŻĄDANIE!
Wezmę URLOP NA ŻĄDANIE!